

REKLAMA
511 225 133

 ISSN 2392-1145
 nr 4 (75)/2019

 Kwiecień 2019
www.przekrojlokalny.pl

PRZEKRÓJ

KOSTRZYN NAD ODRĄ SŁUBICE GÓRZYCA RZEPIN OŚNO LUBUSKIE CYBINKA

Przekrój poleca:

KOSTRZYN
 wszystkie strony miasta
www.naszkostryn.pl
slubickie.info

www.slubickie.info

alfabud
MATERIAŁY BUDOWLANE
OD A DO Z
BETON TOWAROWY
BŁOCZKI BETONOWE
NARZĘDZIA BUDOWLANE
SUCHA ZABUDOWA
SKUP ZŁOMU
 ul. Jana Pawła II 68
 Kostrzyn nad Odrą
 tel.: 95 728 93 85
www.alfabud.pl

Bilfinger – duża międzynarodowa firma z sektora przemysłowego zatrudni **ELEKTRYKÓW** w Kostrzynie
 Atrakcyjne warunki!

Zadzwoń
 691 360 603
 664 704 783



KOSTRZYN NAD ODRĄ

POL'N'ROCK
JUŻ W SIERPNIU !


Hasło „Ja nie hejtuje - ja Rock'and'Rolluję” ma przyświecać tegorocznej, jubileuszowej imprezie Pol'and'Rock Festival. Po raz 25-ty Jurek Owsiak chce w sposób niezwykle, kolorowy i głośny podziękować wszystkim zaangażowanym w zimową zbiórkę WOŚP.

UBEZPIECZENIA Realizujemy płatności kartą
 VISA MasterCard
 PEWNE
 AC
 TANIE
 OC
 UBEZPIECZENIA:
 • firmy
 • rolne
 • mieszkań
 • podróżne
 • assistance
 • komunikacyjne
 • grupowe na życie

MOSKAL
UBEZPIECZENIA
 tel. 502 580 664
 Tomasz Moskal
 ul. Piastowska 8 (Hotel Miejski)
 Kostrzyn nad Odrą
multiubezpieczenia.kostrzyn@onet.pl
PRALNIA
DYWANÓW

PUCUŚ
CHCESZ WYPRAĆ DYWAN ?
Tel. 519-194-292

W dniach 1-2-3.08.2019 roku Kostrzyn nad Odrą zamieni się w stolicę najpiękniejszego festiwalu nie tylko w Europie ale i na świecie. Jak co roku wykonawcy zaprezentują się na 4 scenach, a wszelkie atrakcje związane z kulturą, sztuką, kontrowersją i artystycznym doświadczeniem zaczynamy od 16:00. Nasze zmysły zostaną poruszone m.in. przez: Renatę Przymyk, Ziggiego Marley'a, Acid Drinkers, Decapitated, Perturbator, Witek Muzyk Ulicy i wiele wiele innych. Postarajmy się, by festiwal ten kojarzony był z muzyką nie śmieciami. Tutaj wielki apel Jurka Owsia: Nie śmiećmy ! Jak sam podkreśla, akcja „Zaraz będzie ciemno” została odebrana bardzo pozytywnie przez uczestników imprezy. Kontynuujemy i realizujemy jej założenia. Burmistrz Andrzej Kunt zapewnił, że zarówno on sam jak i jego zespół będzie realizował działania zgodnie z założeniami festiwalu. Procedurę tę zaś, ułatwi z pewnością współpraca na szczeblu rządowym i wojewódzkim.

DORADZIMY CI W WYBORZE IDEALNEGO PREZENTU

Pracownia Złotnicza
Rafał Dubicki

ATRAKCYJNE CENY

ul. Gorzowska 1C
 Kostrzyn nad Odrą
 tel. 606 721 283, 95 752 05 06

KASACJA POJAZDÓW
 SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH
 SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH

 DOJAZD DO KLIENTA GRATIS
 PŁACIMY GOTÓWKĄ ZA KAŻDE AUTO
 69-200 SULĘCIN, UL. MŁYNARSKA 6
 TEL. 95 7555 267, 505 042 807, 504 021 507

STYL
ERAMIKA
SULĘCIN


ODLOTOWE ŁAZIENKI
www.stylceramika.pl

WYNAJEM
AGREGATÓW
PRĄDOTWÓRCZYCH
 tel. 693 903 681

minął miesiąc

Zdażyć z pomocą

Wolontariusze, którzy zbierają na leczenie kolejnego dziecka są wszędzie. Spotykamy ich na ulicy, w sklepie, a coraz częściej są obecni podczas imprez sportowych.

I dobrze, bo może zbyt często jesteśmy zaczepiani w biegu codziennych spraw, tak naprawdę nie zwracając uwagi na to, że za każdym wolontariuszem kryje się osoba, która potrzebuje naszej pomocy. Tak, ale dla nas są to często osoby anonimowe, są dla nas na tyle obce, że niezwykle rzadko decydujemy się wspomóc zbiórkę choć grosikiem. W świecie, gdzie z ekranu TiVi, gazet i naszych znajomych na FB jesteśmy zalewani prośbami o wsparcie... te osoby są po prostu dla nas nijako „wirtualne”...

Zupełnie inaczej jest podczas zbiórek czy akcji, które są organizowane najczęściej podczas akcji sportowych. Tutaj mamy do czynienia często nie tylko ze wspaniałymi ludźmi z wielkimi sercami, ale także rodzicami, którzy tylko tak mogą walczyć o to, aby ich dzieci mogły być kiedyś zdrowe. Przy każdej takiej zbiórce nie brakuje ludzi, którzy chętnie sięgają do kieszeni, aby pomóc dziecku, które jest „nasze”, bo przecież mieszka w Kostrzynie. Często jest naszym sąsiadem i nie jest dla nas już tak anonimowe.

I dobrze, że nie brakuje wspaniałych ludzi, którzy poświęcają swój wolny czas, swoją energię niosąc pomoc chorym dzieciom. W naszym mieście jest wiele zbiórek, a już w najbliższym czasie...

Dokładnie 13 kwietnia br. po raz kolejny będziemy mogli wspomóc leczenie dziecka, które bez naszej pomocy nie może nawet marzyć o tym, że kiedyś będzie chodzić. To właśnie w sobotę odbędzie się Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Starosty Gorzowskiego Michała Wasilewskiego. Podczas turnieju będzie prowadzona zbiórka na rzecz chorego **Mateusza Laskowskiego**.

Mateusz jest chory na mózgowo-porażenie dziecięce ze spastycznym niedowładem czterokończynowym. Chłopiec wymaga stałej opieki, nie może sam siedzieć, nie chodzi ale jest dla niego nadzieja! W tym miejscu trzeba wspomnieć, że w roku 2014 już raz pomogliśmy Mateuszowi w zakupie specjalistycznego wózka, który znacznie ułatwił mu codzienne czynności.

Codzienna rehabilitacja przynosi już pierwsze efekty, ale aby chłopiec mógł chodzić, potrzebny jest zakup pionizatora, na którego zakup rodzina pozwolić sobie nie może. O tym zresztą szeroko na stronie obok w rozmowie Sary Zdzitowieckiej z mamą Mateusza. Nam pozostaje jedynie zaprosić Państwa na turniej, choć na tę parę chwil, aby wspomóc kostrzyńskich siatkarzy dopingiem i małego chłopca choć grosikiem wrzuconym do puszek wolontariuszy. Będzie ciasto, kawa i herbata, a ja wierzę, że będzie także gorąca atmosfera.

Pamiętajmy: warto pomagać - dobro wraca!
Bartłomiej Suski

PROMEDICA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA OSÓB STARSZYCH W NIEMCZECH LUB W ANGLII

Oferujemy bezpieczną i legalną pracę oraz bezpłatne kursy niemieckiego od podstaw

Przyjdź na spotkanie informacyjne w OHP w Kostrzynie n/O.
Czekamy w każdą środę w godz. 10-14

tel. 501 357 383

www.promedica24.pl

Biuro Usług Finansowo-Księgowych

mgr Bartłomiej Miklaszewski

CERTYFIKAT KSIĘGOWY
MINISTRA FINANSÓW
NR 68813/2015



Kostrzyn nad Odrą



663 914 947



facebook.com/
BUFKB.Miklaszewski

Usługi w zakresie prowadzenia:

- Książ Rachunkowych
- Podatkowej Księgi Przychodów i Rozchodów
- Ryczałtu Ewidencjonowanego
- Dokumentacji Kadrowo-Płacowej
- Karty Podatkowej
- Rozliczenia ZUS, Urząd Skarbowy

facebook.com/BUFKB.Miklaszewski

MEMORIAL

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA
I OBSŁUGA POGRZEBÓW



ZAKŁAD POGRZEBOWY

BEZGOTÓWKOWE ROZLICZENIE
W RAMACH ZASIŁKU ZUS/KRUS

- organizacja kremacji (spopielenia)
- sprzedaż trumien, urn, krzyży, tabliczek, ram nagrobkowych, wieńców, odzieży i akcesoriów pogrzebowych

- transport zmarłych na terenie kraju i za granicą
- ekshumacja zmarłych



tel. 696 117 301 (całodobowo)

Biura: Słońsk, ul. Sikorskiego 53, Kostrzyn nad Odrą, ul. Narutowicza (przy wjeździe do szpitala)

lokalny
PRZEKRÓJ

z dostawą do domu

Wydawca: PROGRESS Adam Piotrowski, ul. Kościuszki 22a/3, 69-200 Sulęcín; **Redaktor naczelny:** Adam Piotrowski

Redakcja: Adam Piotrowski (redaktor naczelny), Bartłomiej Suski (redakcja - Kostrzyn nad Odrą) & zespół redakcyjny

Adres redakcji: ul. Kilińskiego 9, 69-200 Sulęcín, tel. 511 225 133, Adam.Piotrowski2@gmail.com; **Oferta reklam:** tel. 511 333 514

Druk: Polskapresse Oddział w Poznaniu; **Nakład:** 10.400 egz.; **Kolportaż:** PROGRESS Adam Piotrowski

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów, a także zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione

TU ZNAJDZIESZ NASZE GAZETY: **KOSTRZYN NAD ODRĄ** (kolportaż do skrzynek pocztowych); **URZĄD MIASTA** (ul. Graniczna 2); **INTERMARCHE** (ul. Sikorskiego 16); **BIEDRONKA** (ul. Żeglarska); **PIEKARNIA OSKROBA** (ul. Mickiewicza); **SŁUBICE** (NETTO ul. Wojska Polskiego; INTERMARCHE ul. Kościuszki; URZĄD MIEJSKI ul. Akademicka; ECO – SUPERMARKET ul. Dąbrówki; CENTRUM HANDLOWE – PARTER ul. Kościuszki; CUKIERNIA ul. Żeromskiego; MILA ul. Kopernika; PORADNIE SPECJALISTYCZNE ul. Mickiewicza; PIEKARNIA OSKROBA ul. Wojska Polskiego; GALERIA PIOTRI PAWEŁ ul. Wojska Polskiego); **GÓRZYCA** (URZĄD GMINY ul. 1 Maja; SKLEP SPOŻYWCZY PRZY URZĘDZIE GMINY ul. 1 Maja; JANICKA SUPERMARKET ul. Kostrzyńska; SKLEP SPOŻYWCZY Osiedle 40-lecia PRL); **RZEPIN** (URZĄD MIEJSKI ul. Plac Ratuszowy; LEWIATAN ul. Chrobrego; MILA ul. Słubicka; PIEKARNIA BAGIETKA ul. Słubicka)

ZAPROSZENIE NA FESTYN

Siatkarze zagrają dla chorego Mateusza



**Międzynarodowy
Turniej Piłki Siatkowej**
o Puchar Starosty Powiatu Gorzowskiego
Michała Wasilewskiego

13.04.2019 godzina 10:00
Zespół Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie
Kostrzyn nad Odrą • ul. Komisji Edukacji Narodowej 2

Podczas turnieju odbędzie się
zbiórka na rehabilitację
Mateusza Laskowskiego

organizatorzy:

Powiat Gorzowski • Rafał Karmelita • Michał Przymuszała
UKS „Dwójka” Kostrzyn nad Odrą

Sara Zdziłowiecka rozmawia z Marią Laskowską - mamą Mateusza, chorego na porażenie mózgowe

Czy synek kiedykolwiek chodził?

Nie, ale to moje największe marzenie, które ma szansę się spełnić...

Od czego to jest zależne?

Musiałby często być pionizowany, żeby wzmocnić nogi i czuł, że na nich stoi. **Koszt pionizatora to 11.600 zł.** Otrzymałam dofinansowanie z Narodowego Funduszu w kwocie 3.200 zł. Pozostaje 8.400 zł do zebrania. To dla mnie nieosiągalna suma...

Jednak są widoki na pieniężną zbiórkę!

Tak, bo przyszły do mnie pewne osoby, że przeczytały na stronie fundacji o moim synku i chciałyby pomóc. Bardzo mnie to poruszyło. Powiedzieli mi, że zbiórka na taki cel podczas wydarzenia, jakim jest turniej siatkówki nie jest problematyczna. Mateusz miał próby z pionizatorem i bardzo był zadowolony! On zazwyczaj jest zadowolony i pogodny, potrafi się cieszyć z drobnostek. Jego radość jest moją radością, chociaż nachodzą mnie myśli, co będzie, gdy mnie zabraknie. Dlatego bardzo zależy mi na tym, by go rehabilitować, by mógł być jak najbardziej samodzielny.

Czy w kuchni synek też pani pomaga?

Oczywiście. Bardzo lubi lepić pierogi, mimo że jest mu trudno utrzymać małe przedmioty. Ogólnie lewą stronę ma słabszą. Utrzymuje łyżkę w dłoni i pomału je sam. Jak każde dziecko codziennie jest w szkole, dojeżdża busem do Gorzowa. Odrabia chętnie lekcje, a w telewizji najchętniej ogląda „Stacyjkowo”. Ja w wolnych chwilach zajmuję się rękodziełem.

Czy synek wyraźnie mówi?

Dość wyraźnie. Czasem trzeba się wsłuchać, o co mu chodzi. On jest bardzo towarzyski i np. zaczepia ludzi na drodze i każdemu mówi: dzień dobry, co spotyka się z pozytywnym odzewem.

Co sprawia wam trudność?

Wciąż czekamy na dofinansowanie na podjazd dla wózka inwalidzkiego w klatce schodowej, bo musimy go ciągnąć po nierównych schodach. Mój synek urodził się w dwudziestym dziewiątym tygodniu ciąży i ważył 1 kg. Od początku dzielnie walczył o przetrwanie i jestem z niego dumna, że tak sobie daje radę. Mimo niepełnosprawności, pragnie żyć, czuć i rozwijać się. A matka zrobi wszystko by pomóc, choć gdzieś te siły i możliwości się wyczerpują. Dlatego tak wdzięczna jestem tym, którzy są wrażliwi na nasz los...

13 kwietnia zapraszamy na Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Starosty Powiatu Gorzowskiego Michała Wasilewskiego, podczas którego odbędzie się zbiórka na rehabilitację Mateusza Laskowskiego. Będzie ciasto, kawa i niezapomniane, siatkarskie emocje!

POMOC DROGOWA
KOSTRZYN NAD ODRĄ



697 189 110 | 601 747 300

HOLOWANIE • HDS • TRANSPORT • DO 5 TON



**OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
„ANDRZEJ I ŁUKASZ”**



Uprzejmie informujemy, iż
Ośrodek Szkolenia Kierowców „Andrzej i Łukasz”
z dniem **01.04.2019 r.** przeniesiony zostaje do
nowego lokalu pod adresem:

**Kostrzyn nad Odrą
ul. Wyszyńskiego 1b/5**

(obok restauracji „DUET” za PKN ORLEN, wejście od ul. Wyszyńskiego)

tel. 508 324 030, 502 586 836

KOSTRZYN NAD ODRĄ

Andrzej Supron odwiedził Kostrzyn

Na zaproszenie Andrzeja Kunta, Burmistrza Miasta Kostrzyn nad Odrą, nasze miasto odwiedził Andrzej Supron, Prezes Polskiego Związku Zapaśniczego. Wizyta miała miejsce 30 marca 2019 roku, podczas II Pucharu Polski Kadetów w zapasach - styl klasyczny. A. Supron wizytę w naszym mieście rozpoczął od wizji lokalnej na placu budowy „Kostrzyńskiego Centrum Szkolenia Zapaśniczego”. Następnie prezes uroczystie otworzył zawody zapaśnicze, a podczas uroczystości wręczył odznaczenia za wsparcie sportu zapaśniczego dla kostrzyńskich działaczy.

WIZYTA W KOSTRZYŃSKIM CENTRUM ZAPAŚNICZYM

Andrzej Supron wizytę w Kostrzynie nad Odrą rozpoczął od zobaczenia nowo wybudowanej hali sportowej, która już od września będzie pełniła funkcję Centrum Szkolenia Zapaśniczego. Razem z burmistrzem Andrzejem Kuntem oraz wiceburmistrzem Zbigniewem Biedulskim zapoznał się z projektem budowlanym budynku, składając swój podpis symbolicznej akceptacji przedstawionych założeń. Następnie kierownik budowy oprowadził zwiedzających po hali, kolejno wszystkie jej pomieszczenia. Już teraz budynek prezentuje się znakomicie, a za kilka miesięcy korzystać z niego będą dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Hala sportowa powstaje w miejscu starej hali należącej do Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Kościuszki 7. Projekt hali o powierzchni 959,95 m² zakłada trzy, wielofunkcyjne boiska do gry w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną czy piłkę halową, z możliwością podziału boisk za pomocą kotar elektrycznych. W projekcie zaplanowano także widownię dla 237 osób, szatnie, sanitariaty, pomieszczenia dla trenerów oraz magazyn sprzętu sportowego. Obiekt przystosowany będzie dla osób niepełnosprawnych. Na piętrze znajdować się będzie sala treningowa dla kostrzyńskich zapaśników.

Zakres inwestycji obejmuje:

- rozbudowę budynku szkoły o halę widowiskowo sportową z zapleczem socjalnym wraz z infrastrukturą
- przebudowę istniejącego łącznika szkoły
- rozbiorę istniejącej sali gimnastycznej
- ogrodzenie i zagospodarowanie terenu

Podstawowe wielkości obiektu:

- Powierzchnia użytkowa obiektu - 1.999,69 m²
- Powierzchnia sali sportowej - 959,95 m²
- Kubatura - 17.356,84 m³

Całkowita wartość inwestycji to 8,7 mln zł, natomiast Ministerstwo Sportu zaplanowało dofinansowanie w wysokości 3,5 mln zł (ok.40%) w podziale na kolejne lata (2017: 300 tys. zł, 2018: 1 mln zł, 2019: 2,2 mln zł). Wykonawcą generalnym inwestycji jest firma MORIS Polska.



II PUCHAR POLSKI W ZAPASACH STYL KLASYCZNY

Punktualnie o godzinie 15:00 Andrzej Supron wziął udział w otwarciu imprezy. Wizyta poprzedzającą tą uroczystość nie była przypadkowa, ponieważ jednym z punktów wizyty Prezesa PZZ w naszym mieście było podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy PZZ a miastem Kostrzyn nad Odrą w zakresie wykorzystania Kostrzyńskiego Centrum Szkolenia Zapaśniczego zlokalizowanego w hali sportowej przy ul. Kościuszki 7 w Kostrzynie nad Odrą. A. Supron tak napisał na swoim profilu o tym fakcie: *Porozumienie podpisane. Niezbędna do rozwoju zapasów infrastruktura sportowa, która dzięki wsparciu finansowemu MSiP była możliwa. Chciałbym podziękować Ministrowi Jarosławowi Stawiarskiemu za przychylną ocenę projektu. Na podziękowania zasługuje także Pan Andrzej Kunt, Burmistrz Miasta Kostrzyn nad Odrą. To dzięki takim samorządowcom może rozwijać się infrastruktura sportowa, a co za tym idzie Polski Sport. Dziękuję w imieniu środowiska zapaśniczego* - napisał A. Supron na Facebooku.

Uznanie w oczach PZZ zostało przekazane przez prezesa nie tylko słowami. Burmistrz **Andrzej Kunt**, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kostrzynie nad Odrą **Zygmunt Mendelski**, Prezes SKF Olimp a zarazem Dyrektor Marketingu Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. **Andrzej Kail**, wiceprezes SKF Olimp **Artur Grzelczak** oraz trener-koordynator kostrzyńskich zapasów **Antoni Żoła** otrzymali z rąk Andrzeja Suprona złote medale Polskiego Związku Zapaśniczego za zasługi dla sportu zapaśniczego.

Wizyta Andrzeja Suprona niezbitnie pokazuje, że miasto Kostrzyn nad Odrą jest ważne nie tylko na lubuskiej, ale także na polskiej mapie zapasów. Planowane już na wrzesień tego roku otwarcie Kostrzyńskiego Centrum Szkolenia Zapaśniczego pozwoli kolejnym pokoleniom kostrzyńskich zapaśników doskonalić swoje umiejętności które potem zapewne potwierdzą na zapaśniczych matach całego świata. Nam pozostaje jedynie życzyć naszym Gladiatorom kolejnych medali.

Bartłomiej Suski

ZAREKLAMUJ SIĘ U NAS

- w największym bezpłatnym miesięczniku w regionie.

Twoja reklama na naszych łamach

**dotrze do
tysięcy po-
tencjalnych
klientów.**



Adam.Piotrowski2@gmail.com tel. 511 225 133 www.przekrojlokalny.pl

PARK NARODOWY „UJŚCIE WARTY”

PN „Ujście Warty” wybuduje muzeum

W piątek (29 marca 2019 r.) odbyła się uroczystość wmurowania Aktu Erekcyjnego pod budowę „Ośrodka Muzealno-Edukacyjnego” Parku Narodowego „Ujście Warty”. Na plac budowy przybyli przedstawiciele lokalnych samorządów terytorialnych wszystkich szczebli, autorzy koncepcji i projektanci muzeum, przedstawiciele Rady Naukowej PN „UW”, główny wykonawca robót, firmy nadzorujące przebieg budowy oraz dyrekcja i przedstawiciele Parku. Wśród zaproszonych gości na uroczystości znaleźli się m.in.: Dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami LUW **Grzegorz Dłubek**, Wójt Gminy Słońsk **Janusz Krzyśków**, Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej **Mariusz Herbut**, Regionalny Konserwator Przyrody **Józef Kruczkowski** oraz Burmistrz Miasta Kostrzyn nad Odrą **Andrzej Kunt**.

Zebranych gości przywitał Dyrektor PNUW **Konrad Wypychowski**, a prowadzący uroczystość jego zastępca **Roman Skudynowski** odczytał treść Aktu Erekcyjnego. Podpisy złożyli pod nim wszyscy obecni na ceremonii, a następnie dokument wraz wydaniem lokalnej gazety, fotografią pracowników PNUW, informacją o firmie Wimar (głównym wykonawcy), oraz aktualnymi banknotami i monetami został umieszczony w specjalnej tubie, która wmurowana została w ścianę fundamentową muzeum. Na drugiej części uroczystości, o koncepcji wystroju i funkcjonowania muzeum opowiedział jej autor **dr Dariusz Maciej Ambrosiewicz**, a zespół do zarządzania projektem przedstawił chronologię realizacji całego przedsięwzięcia wraz z planami.

Jednym z głównych zadań Parków Narodowych jest edukacja, zatem utworzenie Ośrodka Muzealno - Edukacyjnego prezentującego walory parku bez konieczności wstępu - na często niedostępne tereny - była naturalną jego konsekwencją. Idea powstania muzeum towarzy-



szyla pracownikom Parku Narodowego „Ujście Warty” od samego początku jego powstania i choć budowa rozpoczęła się w styczniu, to prace nad samym przedsięwzięciem trwają nieprzerwanie od 2014 r. Atrakcyjna lokalizacja muzeum, na wjeździe do Słońska od strony Kostrzyna nad Odrą, była możliwa dzięki osobistemu zaangażowaniu Wójta Słońska Janusza Krzyśków, który za zgodą Rady Gminy przekazał Parkowi Narodowemu działkę budowlaną w formie darowizny.

Skompletowanie niezbędnych dokumentów dało podstawę do aplikowania o dotację w ramach środków unijnych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. W styczniu 2018 roku pomiędzy PN „UW”, a NFOŚiGW, który jest operatorem środków, została zawarta umowa o dofinansowaniu projektu. Pierwotnie, całkowity koszt realizacji przedsięwzięcia opiewał na sumę 23 mln zł, z czego 12,9 mln pochodzić miało z programu POIS, ponad 2,2 mln – Budżetu Państwa, a 7,6 mln - to wkład własny PNUW. Ostatecznie, po rozstrzygnięciu przetargu na budowę i zawarciu aneksu do umowy zwiększającego dofinansowanie, koszt całości inwestycji wzrósł na 28,1 mln zł. Dofinansowanie projektu z programu POIS wyniosło 16,5 a, Budżetu Państwa – 2,9 mln zł. Park Narodowy „Ujście Warty” przeznaczy na ten cel 8,6 mln zł.

Gmach muzeum stanie do końca 2019 r., lecz aranżacja wnętrza i ustawianie wystaw potrwać jeszcze półtora roku. Nowoczesne, multimedialne muzeum przyrodnicze otwarte zostanie w połowie 2021 roku i uświetni tym samym obchody 20-lecia powstania Parku Narodowego „Ujście Warty”.



Kostrzyn nad Odrą, ul. Jana Pawła II 1A
www.ikaa.pl, e-mail: biuro@ikaa.pl
tel./fax: 95 752 03 29



zrealizujemy
Twoje marzenia

OKNA, DRZWI, ROLETY, MARKIZY, OGRODY ZIMOWE

ŻALUZJE DREWNIANE, ALUMINIOWE, FASADOWE, ROLETY MATERIAŁOWE, RZYMSKIE, MOSKITIERY

REGION

Historia pszczelarstwa w Kostrzynie

Pszczelarstwo na terenie miasta Kostrzyna nad Odrą było od dawna. Jednak losy II wojny światowej zmieniły krajobraz miasta. Miasto było zniszczone i opuszczone. Życie powoli zaczęło powracać do miasta za sprawą żołnierzy wojska polskiego ochraniających granice państwową na rzece Odrze. Również powoli przywracano do życia węzeł kolejowy i inne punkty użyteczności społecznej. Przybywają pierwsi kolejarze a później pojawiają się i osiedlają inni mieszkańcy. Napływają pierwsi osadnicy z ziem polskich utraconych na wschodzie Polski. To osadnicy przywożą ze sobą w transportach wraz ze swym dobytkiem i inwentarzem który mogli zabrać do wagonu znalazły się nie raz ule z pszczołami. Mieszkańcy, którzy osiedlają się w mieście i okolicznych miejscowościach, również przyjmują pod opiekę pszczoły opuszczone przez poprzednich gospodarzy. Tak powoli miasto budzi się do życia, a wraz z nim rozwija się pszczelarstwo.



Z KART HISTORI KOSTRZYŃSKIEGO PSZCZELARSTWA

Początkowo pszczelarze skupiają się przy towarzystwach pszczelarskich w Miśliborzu i Gorzowie Wielkopolskim. Z czasem przybywa pszczelarzy w Kostrzynie i w okolicznych miejscowościach tj. Drzewice, Warniki, Dąbroszyn, Szumiłowo. Na przełomie roku 1956/57 powstaje grupa inicjatywna, w czerwcu 1957 roku odbywa się pierwsze zebranie założycielskie w celu powołania **Miejskiego Koła Pszczelarskiego w Kostrzynie nad Odrą**. Jednak na zatwierdzenie złożonego wniosku do Zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Zielonej Górze z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim trwało prawie trzy lata ze względów politycznych. Przez ten okres koło działało na ogólnych zasadach. Jego założycielami byli między innymi członkowie Koła Powiatowego w Gorzowie Wlkp. tj. **Edmund Jabłoński, Bolesław Jawor, Kazimierz Tytus, Albert Rymaszeński, Jan Łysakowski, Jan Myśliwiec, Józef Gardzielewicz, Franciszek Grewling** i wielu innych pszczelarzy z miasta Kostrzyna n/O i okolicznych miejscowości - łącznie 17 członków.

W skład pierwszego Zarządu Koła wchodził:

Bolesław Jawor - Prezes,
Kazimierz Tytus - Sekretarz,
Albert Rymaszeński - Skarbnik.

Koło przyjęło nazwę i używało pieczęci o treści „**Polski Związek Pszczelarzy KOŁO MIEJSCOWE w Kostrzynie n/O powiat Gorzów Wlkp.**”. W strukturach Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Zielonej Górze koło funkcjonowało do 1975 roku. Po nowym podziale administracyjnym państwa i utworzeniu Województwa Gorzowskiego również w ramach reorganizacji utworzenia Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gorzowie Wielkopolskim. Nowo powstały związek przejął terenowe koła pszczelarzy w granicach powstałego województwa kontynuując tradycje pszczelarskie na ziemi gorzowskiej, a koło pszczelarzy jest jego integralną częścią i nosi nazwę **Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Gorzowie Wielkopolskim Koło Pszczelarzy w Kostrzynie nad Odrą**.

Koło w najlepszym okresie swej działalności, który przypada na lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku skupia 77 członków i około 1000 rodzin pszczelek. W kolejnych latach ta liczebność stopniowo spada i aktualnie wynosi 37 członków i 688 rodzin pszczelek.

Miało również swój jubileusz 50-cio lecia istnienia Koła Pszczelarskiego. Zwieńczeniem obchodów jubileuszu były uroczystości, które odbyły się 27 września 2008 roku, na którym to dokonano poświęcenia i wręczenia sztandaru dla Koła Pszczelarzy w Kostrzynie przez Burmistrza Miasta Andrzeja Kunta. Sztandar został ufundowany ze składek przychylnych ofiarodawców i członków Związku. Jubileusz zmienił wiele w działalności Koła Pszczelarskiego, rozpoczął się nowy okres w dziejach koła. Koło bierze czynny udział w życiu miasta i jego mieszkańców poprzez udział w ważniejszych uroczystościach państwowych i kościelnych.



SKANSEN PSZCZELARSKI

Jednak to nie wszystko, już w 2011 roku postanowiło utworzyć Skansen Pszczelarski. Wiosną 2012 roku użytkuje teren, który odpowiada na utworzenie skansenu na Osiedlu Warniki przy wale przeciwpowodziowym dwieście metrów od nowej przepompowni. Dziś po siedmiu latach istnienia można powiedzieć że pomysł był trafny i możemy pochwalić się że mamy coraz więcej odwiedzających nie tylko mieszkańców naszego miasta ale z całej Polski jak również z Europy i spoza, między innymi z USA, Kazachstanu, Wietnamu, Japonii. Ekspozaty jakie zostały zgromadzone w skansenie to sprzęt pszczelarski, który był używany przez pszczelarzy przy hodowli pszczoł na terenie zachodniej polski a w szczególności w wojewódz-

twie lubuskim. Do najciekawszych eksponatów należy kłoda stojąca pochodząca z gminy Kłodowa, pawilony pszczelarskie polskie i niemieckie i wiele innego ciekawego sprzętu pszczelarskiego.

Cel jaki sobie postawili pszczelarze z Koła w Kostrzynie to przybliżyć mieszkańcom znaczenie owadów zapylających a głównie pszczoły miodnej w środowisku naturalnym i w życiu człowieka. Dziś kiedy pszczoły masowo giną i stają się gatunkiem którego trzeba chronić przed wyginieciem, najważniejsze jest przekazywanie wiedzy w jaki sposób je chronić. Zatem zapraszamy dzieci, młodzież szkolną oraz dorosłych do odwiedzania tego ciekawego miejsca jakim jest skansen. Doświadczeni pszczelarze posiadający wiedzę na temat znaczenia, życia biologii pszczoł oraz środowiska w jakim żyją są przewodnikami po skansenie i pasiece. Część zbiorów ze skansenu pszczelarskiego są ekspozowane w wystawach, kiermaszach, jarmarkach, świętach na terenie Kostrzyna jak i w sąsiednich gminach. Wystawy cieszą się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Jednak najtrudniejszym do zrealizowania był udział i wystawa w ramach strefy lubuskiej na WOODSTOKU w 2014 roku z udziałem żywych pszczoł w specjalnie przygotowanym ulu pokazowym. Liczba zainteresowanych i odwiedzających przekroczyła nasze oczekiwania, tego się nie spodziewaliśmy.

Mając na uwadze, że jeszcze jest wiele do zrobienia w ochronie przyrody i środowiska naturalnego, zatem w dalszym ciągu zapraszamy do odwiedzania i spotkań w **SKANSENIE PSZCZELARSKIM**. Aktualnie odbywają się prace przygotowujące do następnego sezonu. Dziękujemy wszystkim za przekazane pamiątki rodzinne dotyczących pszczelarstwa. Materiały te pomogą nam opracować historię pszczelarstwa w naszym regionie a w szczególności w mieście Kostrzynie nad Odrą i okolicach. Wszystkie otrzymane pamiątki zostaną wykorzystane w organizacji ekspozycji w nadchodzącym sezonie i zostaną udostępnione dla zwiedzających Skansen Pszczelarski.

Zapraszamy do odwiedzania naszego miejsca w którym historia związana z bartnictwem pszczelarstwem jest ciągle żywa za sprawą tu wystawionych do zwiedzania eksponatów i związanych z nimi historii.

Romana i Marian Grzywacz
tel. 880 439 941



Mega Dmuchance

W ofercie posiadamy

- Zjeżdżalnie dmuchane
- Skakańce
- Dmuchane place zabaw
- Dmuchance do rywalizacji
- Wipe outy
- Maskotki chodzące z bajek
- Animatorki
- Dj'a Muzyka lat 90/80/70 disco polo
- Chwieje i Bramy Reklamowe
- Balony z Helem
- Wate cukrową
- Nagłośnienie, Oświetlenie
- Fajerwerki
- Wyrzutnie Konfetti
- Namioty, stoły, Grille
- Catering



Kostrzyn Nad Odrą

Megadmuchance@onet.pl f Megadmuchance

Tel. 504 781 089, 607 429 662

**OBSŁUGA
IMPRESZ
OKOLICZNOŚCIOWYCH**

Tel. 504 781 089
piotr.witkowski.23@wp.pl



OKIEM RADNEGO...

Wielka dziura, wielka sprawa... Fajna rzecz

Może nieco na wyrost, ale mamy możliwość rozwiązania całkiem prostej sprawy, która przyczynić się może do wyeliminowania wielu problemów.

Z inicjatywy Koła Wędkarskiego nr 3 w Kostrzynie nad Odrą pod „dowództwem” wspaniałego małżeństwa wędkarzy, Państwa Krystyny i Edwarda Kasperkiewiczów przy nieodzownym wsparciu pana Jana Włodarczaka i całej masy wolontariuszy powstaje miejsce, które już dzisiaj jest bardzo urokliwe. Na zapleczy domu Państwa Kasperkiewiczów, na nieruchomości dzierżawionej od Powiatu Gorzowskiego powstał slip, czyli miejsce do wodowania łodzi tych małych i nieco większych, którymi wędkarze, kajakarze i miłośnicy ptaków wodnych mogą pływać do granicy Parku Narodowego Ujście Warty. Przy slipie będzie kawałek zielonego pola i wiata, czyli miejsce do spędzenia wolnego czasu z rodziną i nad wodą. Fajnie, tym bardziej fajnie, że powstało z inicjatywy ludzi, którzy większość swojego wolnego czasu bezinteresownie poświęcają innym.

W tym momencie jest również trochę miejsca do pracy dla innych. Mam tu na myśli radnych miejskich i powiatowych. Przy wyjściu ze slipu jest pochylone drzewo. Tak sobie zwisa nad głowami wodniaków i pewnie któregoś dnia spadnie komuś na głowę. Aby w tym momencie nie musieć opowiadać w przyszłości, że trzeba było je wcześniej wyciąć, żeby uniknąć niebezpiecznego dla zdrowia i życia zdarzenia już dzisiaj apeluję do któregoś z radnych o wsparcie tego zagadnienia. Drzewo nie jest szlachetne a zdrowie ludzkie jest czymś naprawdę bardzo cennym. Drugą ważną sprawą jest zbudowanie miejsca postojowego w bezpośrednim sąsiedztwie slipu. Ten pomysł jest jednak z kilku powodów świetną inicjatywą. Po pierwsze ktoś kiedyś remontując wały przeciwpowodziowe na Warnikach wykonał świetne ścieżki pieszo-rowerowe. O ile rowerzyści dojeżdżają tam na swoich rowerach bez problemu, o tyle piechurzy i tik-taki (miłośnicy nordic walking) muszą do tego miejsca jakoś dojechać samochodami. Świetnie przygotowanej ścieżki po granicy Parku Narodowego bez zgiełku i brzydkich zapachów spalin jest 6 km więc trenują tam zawodnicy do Kostrzyńskiej 10-tki i spacerują całe rodziny. Swoje samochody zostawiają przy ul. Kardynała Wyszyńskiego lub na rozjeżdżonych do bólu chodnikach.

Koszt ogromny a i zagrożenie dla życia całkiem spore. Po drugie: Stara Przepompownia to nie tylko zabytek, to miejsce, które wędkarzom kojarzy się z grubą rybą. Ci którzy stanęli swoimi autami za znakiem zakazu wjazdu wiedzą już, że oprócz karty wędkarskiej opłacić należy jeszcze mandant karny. Rzeczywiście taniej jest rozjeżdżać chodniki niż nieużytki. Po trzecie i równie ważne, skoro budujemy slip dla wędkarzy, kajakarzy, wodniaków i innych miłośników przyrody, to stwórzmy im również warunki do tego, by mogli gdzieś zostawić swoje samochody. Zróbmy dobre miejsce postojowe.

Te trzy argumenty przemawiają za tym, żeby zasypać wielką dziurę, na działce graniczącej ze slipem. W dyskusji na fb pojawił się tylko jeden kontrargument, a mianowicie, że dziura może być elementem hydrologicznym, który pełni jakąś ważną funkcję w systemie przeciwpowodziowym. Nie wolno niczego bagatelizować, chociaż skoro wał w tym miejscu jest na te samej wysokości, co za przepompownią, to chyba znając prawa fizyki, jeżeli woda w tym miejscu się przeleje to i w drugim też poleci. Nie mniej jednak może najpierw zaleje do połowy zasypaną dziurę. Jest w tym jakaś logika, jest sens, więc przed podjęciem decyzji warto to sprawdzić.

W mieście rozpoczyna się wiele inwestycji, z których powstanie trochę urobku, który świetnie nadawał się będzie do tego, by go wsypać do dziury. Sam rozmawiałem z kilkoma budowlancami, którzy deklarują wolę przewiezienia we wskazane miejsce urobku, który powstaje przy przygotowaniu placu budowy.

Przekazaniem powyższych argumentów za i przeciw Staroście Gorzowskiemu zająłem się osobiście na prośbę przyjaciół wędkarzy. Jest obietnica ze strony **Starosty Michała Wasilewskiego** i **Wicestarosty Magdaleny Słomińskiej**, że mi w tym pomogą. Liczę na ich przychylność. Za rozwiązanie problemu będę zobowiązany razem ze sporą grupą wspólnych ludzi, których reprezentowanie w Radzie Powiatu jest dla mnie zaszczytem.

Andrzej Kail

**Radny Rady Powiatu Gorzowskiego
Klub Radnych Razem dla Powiatu**

Mieczysław Jaszcz nowym Członkiem Zarządu Powiatu. Paweł Łopatka Wiceprzewodniczącym Rady.

W trakcie obrad VII sesji Rady Powiatu, w której uczestniczyli także Starosta Michał Wasilewski i Wicestarosta Magdalena Słomińska, radni dokonali zmiany na stanowisku Wiceprzewodniczącego Rady. Radny Mieczysław Jaszcz złożył rezygnację z zajmowanej funkcji (została przyjęta) jednocześnie powołano go na stanowisko Członka Zarządu Powiatu Gorzowskiego. Mieczysław Jaszcz jest radnym z wieloletnim doświadczeniem samorządowym, do Rady Powiatu obecnej kadencji został wybrany z okręgu Kostrzyn.

Rada Powiatu w tajnym głosowaniu powołała na funkcję Wiceprzewodniczącego Rady Pawła Karola Łopatkę. Jest on specjalistą w dziedzinie rozwoju miast i obszarów wiejskich, posiada duże doświadczenie w zakresie planowania i prowadzenia inwestycji, do Rady Powiatu został wybrany w okręgu wyborczym Witnica.

KOSTRZYŃSKO - SŁUBICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA S.A.

Międzynarodowe Targi Przemysłowe Hanower 2019

W dniach 1-4 kwietnia bieżącego roku przedstawiciele Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. przebywali w Hanowerze na największych targach przemysłowych na świecie. Targi te jak co roku wyznaczają kierunki rozwoju przemysłu i całej gospodarki światowej na kolejny rok.



Oczywiście coroczne wydarzenie targowe wywiera ogromny wpływ na to, w którym kierunku podążać będą najważniejsi gracze gospodarczy na świecie. W ślad za nimi ruszą oczywiście ci mniejsi, którzy tak w zasadzie budują cały ten otaczający nas świat. Targi w Hanowerze słyną z tego, że są jednymi z największych na świecie. Równie wielkie targi przemysłowe odwiedzałem w miejscowości Xiamen w Chinach. Różnica pomiędzy jednymi a drugimi jest jednak taka, że to te targi w Niemczech decydują o losach gospodarki światowej. Hala wystawiennicza była wypełniona po brzegi. Wokół było widać wiele robotów i urządzeń sterowanych przy pomocy fal radiowych. Fabryki przyszłości nie będą wymagały ludzkiej ręki do pracy. No może tylko po to, żeby wcisnąć przycisk.

Przemysł motoryzacyjny zmierza w kierunku samochodów elektrycznych. Co na swój własny biznes stara się przełożyć wielu producentów podzespołów i urządzeń do produkcji energii. Środowisko naturalne będzie chronione przez najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne w wielu zakresach, od oczyszczania wody po gospodarkę odpadami i zastosowanie energii odnawialnych. Ciężkie maszyny produkcyjne coraz częściej zastępowane są rozwiązaniami wysublimowanymi produkującymi więcej i szybciej, a w ostatecznym rozrachunku również i taniej. Warto być wśród najlepszych. Warto przyglądać się temu, co dzieje się na rynku, po to, by sukcesywnie dostosowywać swoją ofertę inwestycyjną do jak najbardziej



aktualnych trendów. Już nie wystarczy „zwykła” działka, do której „podciągnięte” są woda, prąd i gaz. Dzisiejsza oferta inwestycyjna zmierza w kierunku szeroko rozłożonego wachlarza usług i kooperacji gwarantowanych przyszłym inwestorom. Ulgi podatkowe to tylko dodatek spinający całość zachęty inwestycyjnej. Bez dbania o rozwój szkolnictwa zawodowego od najniższego po najwyższy akademicki poziom w celu kształcenia jak najlepszych pracowników nie zachęcimy już niedługo inwestorów do tego, by osiedlać się tam, gdzie my byśmy tego chcieli.

Ten kierunek oraz promocję polskiej myśli technologicznej przybrało polskie stoisko narodowe na tegorocznych targach w Hanowerze. Na dość dużym obszarze prezentowane były polskie drony, krajowej produkcji roboty i inne urządzenia, które również mają szansę zrewolucjonizować niektóre gałęzie przemysłu. Polska myśl technologiczna jest bardzo doceniana na świecie i tego typu promocja z pewnością zwiększy szanse na jej spopularyzowanie.

Andrzej Kail
Dyrektor ds. marketingu



Polska
Strefa Inwestycji



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna



Invest
in the West



REBUS DLA DZIECI



--	--	--	--	--	--	--

UWAGA: Na autorów najlepszych prac czekają wspaniałe nagrody!!!

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39					
40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56					

1. Polskie tradycyjne wielkanocne pieczywo cukiernicze „Wielkanocna...”
2. W koszyku wielkanocnym – symbol duchowego pokarmu, czyli Ciała Chrystusa.
3. Olej święcony podczas porannej Mszy Świętej odprawianej w Wielki Czwartek.
4. Jedna z praktyk pokutnych w czasie Wielkiego Postu, obok modlitwy i postu.
5. Lany ..., po Niedzieli Wielkanocnej.
6. Najbardziej uroczysty okres Wielkiego Postu, rozpoczynający się od Niedzieli Palmowej.
7. Rozpoczyna się wieczorną Mszą Świętą Wieczerzy Pańskiej, a kończy nabożeństwem nieszpórów w Niedzielę Wielkanocną.
8. Nabożeństwo odbywające się po zmroku w Wigilię Paschalną, podczas którego rozpalane jest ognisko.
9. Dzień w którym odprawia się Mszę Wieczerzy Pańskiej.
10. Zwyczaj polewania się wodą w Wielkanocny Poniedziałek.
11. Jeden z sakramentów, którego pamiątkę ustanowienia obchodzimy w Wielki Czwartek.
12. Wielkanocny uroczysty posiłek.
13. Okres od święta Trzech Króli do Środy Popielcowej.
14. W nim niesiemy pokarmy do poświęcenia w Wielką Sobotę.
15. Posypuje się nim głowę na znak pokuty w Środę Popielcową.

WSPOMNIENIA Z DALEKICH KRESÓW

Kresowianie: Był taki czas...

Urodziłem się - mówi Franciszek Faściszewski - w grudniu 1943 roku w Dżurkowie, powiat Kołomyja, województwo Stanisławów. Miejsce moich narodzin po raz pierwszy odwiedziłem w 1977 roku. Pojechałem tam z moimi starszymi braćmi: Józefem i Stefanem. Brat Józef, najstarszy, najlepiej pamiętał wieś i tamten czas, drogi i ścieżki, po których chodził w dzieciństwie i w czasach młodości. Ja nie pamiętam nic, ponieważ byłem za mały, by cokolwiek pamiętać.

Z DŻURKOWA NA ZIEMIE ODZYSKANE

Opowiadania naszej mamy o Dżurkowie i innych miejscowościach, o sąsiadach i rodzinie były tak często powtarzane w Kamieniu Małym i z taką dokładnością, że oczami mojej wyobraźni widziałem życie mieszkańców Dżurkowa i okolic. Przede mną stawały te żyzne pola, strumyki i rzeka Czerniawa oraz mieszkający tam ludzie. Z relacji mamy wnioskowałem, że żyli am ze sobą zgodnie: Polacy, Żydzi i Ukraińcy. Jako dziecko słuchałem chętnie i z ciekawością o latach młodości mamy, o sąsiadach i pierwszych uczuciach do mojego taty. Wydawało im się wtedy, że nic nie zakłóci spokojnego życia mieszkańców wsi. Ale tak się nie stało. Nadszedł wieśsień 1939 roku, wybuchła II wojna światowa. Życie mieszkańców wsi raptownie się zmieniło, stało się coś złego, coś, być może ukrywanego przez lata. Dawni sąsiedzi stali się często wrogami. Opowiadania mamy z tego czasu przepełnione są grozą i strachem.

Szczególnie trudne były lata 1943 i 1944. Psują się relacje między Polakami a Ukraińcami, wzrasta fala nienawiści Ukraińców do Polaków. Nienawiść ta rośnie w sposób niewyobrażalny. Bandy UPA dokonują okropnych zbrodni na Polakach z niespotykanym okrucieństwem, dawni sąsiedzi Polaków stają się wrogami i nieraz oprawcami. Utkwiło mi w pamięci opowiadanie mamy o tym, jak to cudem uniknęliśmy śmierci z rąk sąsiada Ukraińca. Pewnego wieczora przyszedł do naszego domu, zachowywał się inaczej niż zawsze, dość dziwnie. Wszystkie dzieci już spały, a mama była sama w domu. Instynktownie wyczuła niebezpieczeństwo. Zaprosiła go na kolację, on zjadł i wyszedł z domu. Mama zapamiętała, że jedząc jedną ręką, drugą trzymał coś w kieszeni płaszcza. Później w przypływie szczerości powiedział swojemu znajomemu, że tamtego wieczora miał dokonać na nas egzekucji (w płaszczu trzymał prawdopodobnie ukryty pistolet). Szczerość mamy i ta kolacja z pewnością uchroniła nas od śmierci. Od wtedy musieliśmy się ciągle ukrywać. Gdy w roku 1977 po raz pierwszy odwiedziłem rodzinną wieś wraz z braćmi i stanąłem na tej ziemi, o której tyle opowiada mama, nagle przed moimi oczami, tu zadziałała zapewne moja wyobraźnia, stanęły i odżyły tamte straszne chwile. Poczulem nagle jakiś dziwny strach, jakby to wszystko działo się wczoraj. Mijali nas Ukraińcy, uśmiechali się do nas, a ja nie mogłem uwierzyć, że ci teraz lub ich ojcowie (być może) uśmiechnięci ludzie mogli być kiedyś tak okrutni dla nas Polaków.

Brat Józef, który pamiętał dokładnie tamten okropny czas, pokazał mi miejsca w Dżurkowie, gdzie kiedyś chował mnie i mojego brata Michała przed bandytami i niebezpieczeństwem. Często były to bruzdy na zaoranym polu, to znów w zaspach śniegu. Zawsze wychodziliśmy z domu, gdy było już ciemno. Bywało też, że często śnieg zasypywał nasze kryjówki.

Każdego następnego dnia cieszył się,

że być może, ocalił nas od śmierci przez banderowcami. W Dżurkowie odwiedziłem cmentarz, gdzie są groby naszego ojca Franciszka Faściszewskiego, jego brata Antoniego i trzech naszych siostr. Ojciec zmarł w 1943 roku na tyfus. Brat Józef odnalazł grób ojca z pochylonym drewnianym krzyżem. Wówczas coś ścisnęło mi serce, a łzy popłynęły mi po twarzy. Pomyślałem: to tu leży mój Ojciec, którego nie dane było mi widzieć, kochać i cieszyć się nim, jak to robiły inne dzieci, gdyż zmarł wiosną 1943 roku, a ja urodziłem się w grudniu tego samego roku. Stary drewniany krzyż zastąpiliśmy nowym metalowym. Umieściliśmy na nim metalową tabliczkę z imieniem i nazwiskiem taty. Brak ojca odczuwaliśmy bardzo długo, najpierw jako małe dzieci, później, kiedy trzeba było Dżurków opuścić i jechać na Zachód. Starsze rodzeństwo z mamą ciągle drążyło pytanie, czy dadzą sobie radę, czy uda się wykarmić i wychować dzieci w nowym miejscu. Obca sercu ziemia była czymś nieznanym, powodowała, że powstało wiele pytań, co do przyszłości.

Kresowiaci przesiedleni-wypędzeni na Ziemię Odzyskaną starali się trzymać razem, jechać w gronie rodzinnym i sąsiadów, jechać tym samym transportem, osiedlali się tuż obok siebie, dołączyć do tych, z którymi mieszkali przed wojną. Swoi gwarantowali pomoc i bezpieczeństwo w trudnych chwilach, można było oczekiwać ich wsparcia, życzliwości i dobrej rady. Bywało też i odwrotnie, czasem egoizm ludzki brał górę.

JAN FAŚCISZEWSKI

Mój najstarszy brat Jan w czasie okupacji hitlerowskiej został zabrany na roboty do Niemiec. Początkowo pracował w miejscowości Guben, później trafił do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen (dziś Rogoźnica) do kamieniołomów, bo był młody i nadawał się do ciężkiej pracy. W Gross-Rosen przebywał od 17.04.1943 do 06.02.1944 roku i otrzymał numer 9606. Więźniowie ciężko pracowali w kamieniołomach. Ta ponad siły ludzkie praca dzieciątkowała słabych więźniów. Zdarzało się, że SS-mani zrzucali ich po prostu ze skał w przepaść na pewną śmierć.

Z Gross-Rosen przeniesiono go do Dachau, gdzie otrzymał numer 63143. W 1945 roku obóz w Dachau został wyzwolony przez Amerykanów. Amerykanie robili wiele, by doprowadzić więźniów do zdrowia i umożliwić im powrót do ojczyzny. Wyzwoleni więźniowie często nie potrafili podjąć ostatecznej decyzji w tej sprawie. Jedni wracali do Polski, inni nie mieli, gdzie wracać, bo ich rodzinnych domów nie było już w granicach nowego państwa. Tak było w przypadku Janka.

Amerykanie niechętnie proponowali byłym więźniom wyjazd do Ameryki lub Australii. Jan po pewnych perypetiach wyjechał jednak do Australii, gdzie założył rodzinę, pracował, mieszkał w Perth-Western Australia, tam mieszkał do końca życia. Jan pisał stamtąd listy do Dżurkowa,

ale nie trafiały one do adresata, ponieważ nas tam już nie było. Po wojnie rodziny dość powszechnie poszukiwały swoich krewnych, znajomych i sąsiadów. Mijają lata, poszukiwania brata Jana nie przynoszą skutków. PCK informuje nas jedynie, że Jan Faściszewski przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau do 1945 roku, że dalej ślad po nim zaginął. Naturalnie uznaliśmy, że Jan nie doczekał wyzwolenia obozu przez Amerykanów i nie żyje. Po latach dość przypadkowo spotkaliśmy człowieka, który poradził nam, gdzie trzeba napisać, aby otrzymać dokładne dane o losach więźniów, którzy przeżyli wyzwolenie obozu w Dachau. Pojawia się iskierka nadziei. Napisaliśmy więc list do Archiwum Wojennego w Berlinie i podaliśmy dane personalne poszukiwanego. Stamtąd otrzymaliśmy wiadomość, że Jan jest w Australii, podano nam też nazwę miejscowości i dokładny adres. Berlin powiadamia Jana, że jego rodzina żyje i że jego poszukuje, podali mu nasz adres zamieszkania na Ziemi Lubuskiej.

W roku 1966 mama otrzymuje list od syna, którego nie widziała przez 25 lat i nie wiedziała, że żyje. Radości z tego powodu nie było końca. Pierwszy raz widzieliśmy mamę tak szczęśliwą. Gdy w 1968 roku przyjechał do Polski po raz pierwszy, to tego powitania i eksplozji radości rodzinnej nie da się opisać. My odzyskaliśmy najstarszego brata, a mama odzyskała najstarszego syna po 25-ciu latach od wywiezienia go na roboty do Niemiec. Ja oczywiście zobaczyłem go wtedy po raz pierwszy, a on o moim istnieniu nic nie wiedział. Po czułych powitaniach i wielkich emocjach pojechaliśmy z bratem Janem do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Gdy przeszliśmy przez bramę obozu, brat pokazał nam miejsce, gdzie stał jego barak i gdzie był plac apelowy, oglądaliśmy to w ciszy i wielkim skupieniu. Mnie nurtowało pytanie, jak mógł coś takiego przygotować człowiek drugiemu człowiekowi. Stojący do dzisiaj komin krematorium przypomina i ostrzega przeciwko złu. Brat Jan odwiedzał nas w Polsce jeszcze kilka razy już razem z żoną.

FRANCISZEK FAŚCISZEWSKI

Ja pierwszy raz z żoną i córką odwiedziłem brata w Australii w roku 1981. Zamierzaliśmy zostać na stałe, ale klimat tamtejszy (upały) nam nie odpowiadał i po czterech latach wróciliśmy do Europy i zamieszkaliśmy w Niemczech. Tu przez 16 lat pracowałem jako restaurator zabytków. Poza restaurowaniem malowideł ściennych, fresków sufitowych itd., zajmowałem się malowaniem obrazów, ponieważ z wykształcenia jestem malarzem artystą. Mój dorobek artystyczny prezentowałem na licznych wystawach, między innymi w Dortmundzie. Moja córka ukończyła w Niemczech studia prawnicze, wyszła za mąż też za prawnika, mieszkają w Köln. Ja po latach wędrówki po świecie wróciłem do Polski i zamieszkałem w Witnicy, na pięknej Ziemi Lubuskiej.

Po 40 latach odwiedziłem Dżurków po raz drugi w sierpniu 2018 roku. Pojechałem tam z moją siostrzenicą Danutą Lepko i jej synem Andrzejem. Andrzej mieszka ze swoją rodziną w Anglii, ale zawsze chciał zobaczyć miejsca narodzin dziadków i groby pradiadków. Pojechaliśmy na cmentarz w Dżurkowie, chwila wspomnień i wzruszeń. Na grobie ojca zamontowaliśmy nową tablicę, bo stara była zniszczona i nie można było z niej nic odczytać, oczyściliśmy płytę nagrobną mojego stryja Antoniego, który zmarł w 1942 roku i leży pochowany obok grobu brata, a mojego taty. Odwiedziłem również mój dom rodzinny, w którym się urodziłem i który widziałem pierwszy w 1977 roku. Jaka była radość, gdy dom odnalazłem, ponieważ jest odnowiony i nie mogłem go poznać. Cieszy mnie, że mieszkający w tym domu, dbają o niego.

Odwiedziliśmy również Kamionkę Wielką i cmentarz w Kamionce, gdzie była plebania oraz Kościół prowadzony przez księdza Józefa Bielaka, naszego powojennego proboszcza Witnicy.

Oto krótka historia rodziny Elżbiety i Franciszka Faściszewskich. A wszystko zaczęło się tam w Dżurkowie na ziemi przodków naszych. Dziś Faściszewscy o korzeniach kresowych mieszkają w Gorzowie Wielkopolskim, Kostrzynie nad Odrą, Szczawnie-Zdroju, Starych Bogaczowicach, Chwaliszowie, Witnicy, Żarowie, Nowogrodzie Bobrzańskim i innych miejscowościach Polski. Kazimiera Faściszewska z Kamienia Małego wyjechała do USA, Maria Faściszewska do Kanady, Ryszard Faściszewski, syn Heleny i Józefa też do Kanady.

Takie było czasy i aby już nigdy nie powróciły. Wspomnienia jednak to do siebie mają, że czy chcesz, czy nie chcesz, zawsze powracają.

opr. Józef Żarski



arch. rodziny Faściszewskich

EUROREGION "PRO EUROPA VIADRINA"

OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu „Pro Europa Viadrina” ogłasza nabór projektów o charakterze transgranicznym realizowanych we współpracy z partnerem niemieckim zgodnie z: Osią Priorytetową IV. – Integracja mieszkańców i współpraca administracji Celem szczegółowym 6 – Wzmocnienie transgranicznej współpracy instytucji i obywateli we wszystkich aspektach życia publicznego.

Nabór projektów trwa w terminie od 22.03.2019 r. do 19.04.2019 r. i dotyczy projektów, których realizacja rozpoczyna się od 01.04.2019 r. oraz kończy się nie później niż 29.02.2020 r.

W związku z ograniczoną ilością dostępnych środków wprowadza się następujące ograniczenie: suma dofinansowania EFRR w ramach wszystkich wniosków złożonych przez jednego beneficjenta nie może przekroczyć 10.000 EUR.

Z reguły przyznana kwota dofinansowania dla jednego projektu może wynosić do 10.000 EUR. Budżet całkowity małego projektu nie może przekroczyć kwoty 11.764,71 EUR. Dofinansowanie z EFRR wynosi 85% wartości wydatków kwalifikowalnych projektu. Euroregion PRO EUROPA VIADRINA będzie starał się o pozyskanie dla każdego beneficjenta środków z budżetu państwa w wysokości 5% kosztów kwalifikowalnych.

Realizacja projektów w dziedzinach: kultura i dziedzictwo kulturowe, sport, turystyka, oświata i kształcenie, opieka zdrowotna i sprawy socjalne, gospodarka i nauka, ochrona środowiska i ekologia, współpraca administracji publicznej, energia i ochrona środowiska.

Uprawnieni beneficjenci:

- jednostki samorządu terytorialnego/komunalnego (województwo, powiaty, gminy, miasta), ich zrzeszenia, związki i instytucje im podległe,
- europejskie ugrupowania współpracy terytorialnej,
- organy administracji rządowej/landowej i instytucje im podległe,
- zarządzający i administrujący wielkoprzestrzennymi obszarami chronionymi takimi jak parki narodowe, przyrodnicze i krajobrazowe oraz rezerваты biosfery,
- państwowe gospodarstwa leśne i ich jednostki organizacyjne,
- podmioty prowadzące placówki edukacyjne, kształcenia zawodowego i dokształcania,
- instytucje aktywizacji gospodarczej/placówki wspierające rozwój przedsiębiorczości i innowacyjność,
- placówki naukowe,
- euroregiony,
- instytucje kultury,
- instytucje sportowe,
- podmioty lecznicze działające w publicznym systemie ochrony zdrowia i jednostki systemu ratownictwa medycznego,
- osoby prawne pożytku publicznego, np. fundacje, stowarzyszenia,
- organizacje pozarządowe, np. związki zawodowe, organizacje ochrony środowiska i zajmujące się sprawami społecznymi.

Do momentu podpisania umowy, projekt realizowany jest na własne ryzyko wnioskodawcy.

Kryteria oceny i wyboru projektów:

Decyzję dotyczącą wyboru projektów do dofinansowania podejmuje Euroregionalna Komisja Oceniająca (EKO). Wnioskodawcy zostaną poinformowani przez Euroregion o wynikach wyboru projektów dokonanego przez EKO. Szczegółowe uregulowania dotyczące procedur oraz zasad dofinansowania znajdują się w Wytycznych dla Funduszu Małych Projektów (FMP), które wraz z niezbędnymi dokumentami dostępne są na stronie internetowej Euroregionu: www.euroregion-viadrina.pl

Wnioski należy składać w wersji papierowej.

KOSTRZYN NAD ODRĄ

Uratuj Misia 2019

Dzieci z Niepublicznego Punktu Przedszkolnego „Cztery Pory Roku” uczestniczyły w zajęciach z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej pod nazwą Uratuj Misia 2019.



Dzieci uważnie obserwowały wszystkie czynności, jakie wykonywał ratownik medyczny u poszkodowanego w zaaranżowanym wypadku.

A potem, krok po kroku, przećwiczyły te czynności na swoich przytulankach: misiach, żuczkach, kaczkach. Dzieci bardzo zaangażowały się w ratowanie swoich pluszaków. Sprawdzały stan poszkodowanych, uczyły się wzywać pomocy, kontrolowały oddech, uciskały klatkę piersiową. Zobaczyły też, na przykładzie swojego kolegi, jak się postępuje w przypadku zadławienia czy zakrztuszenia. Na koniec szkolenia otrzymały dyplom Małego ratownika.

Po tej cennej lekcji z ratownikiem, przedszkolaki wiedzą, że w razie wypadku należy wezwać pomoc. Nie trzeba się tego bać, trzeba reagować.

Numer 112 jest doskonale dzieciom znany. Wybranie trzech prostych liczb nie stanowi dla nich problemu. To jedynie kwestia uświadamiania, uczenia już od najmłodszych lat, że nie wolno być obojętnym.

Tak więc:

Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.

Dorota Strychalska
Niepubliczny Punkt Przedszkolny „Cztery Pory Roku”

Niepubliczny Punkt Przedszkolny

Cztery Pory Roku

- małe domowe przedszkole w cichej, zielonej okolicy, tylko 12 dzieci;
- ciepłe, przytulne wnętrza i przyjazna domowa atmosfera;
- duży przydomowy ogród oraz bezpieczny plac zabaw;
- wykwalifikowana kadra z bogatym doświadczeniem pedagogicznym.

Zapraszam

Dorota Strychalska - nauczyciel z wieloletnim doświadczeniem pedagogicznym.

**Kostrzyn nad Odrą, ul. Klonowa 24,
tel. 502-717-236**



SŁUBICE

„Młodzi gniewni” dużo wiedzą o ekologii!

Wszystkim wam życzę wygranej i tego, żeby zdobyta wiedza została wam w głowach – mówił dziś, 18 marca, do uczestników teleturnieju o tematyce ekologicznej burmistrz Mariusz Olejniczak, dodając, że jest to ostatni element kampanii edukacyjnej „Eko młodzi gniewni”, realizowanej przez gminę Słubice. Uczniowie siedmiu szkół zmierzali się, w słubickim magistracie, z dziesiątkami, momentami bardzo trudnych pytań.



Drużyny tworzyli:

Julia Sobasik i Michał Ryterski z SP nr 1, Michalina Bielecka i Dymitr Łazdowski z SP nr 2, Jakub Napierała i Marcel Małachowski z SP nr 3, Sabina Kusz i Herbert Kania ze szkoły w Kunowicach, Karolina Smolińska i Oliwier Karczewski z SP w Golicach, Amelia Korczak i Cyprian Jurkowski z Gimnazjum nr 1 Jakub Kalinowski i Nina Ryszczyk z Gimnazjum nr 2.

Walczyli o główną nagrodę, którą jest wycieczka do Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach, ufundowana przez ZUO International z Kunowic. Nie możemy jeszcze zdradzić, kto na nią pojedzie, żeby nie psuć emocji przy oglądaniu filmu, który będzie efektem dzisiejszych zmagania (za kilka dni dostępny będzie w telewizji HTS, której gmina zleciła przygotowanie kampanii), ale możemy zapewnić, że młodzież wykazała się sporą wiedzą z zakresu ekologii.

Zmierzali się m.in. z pytaniami: Jakie właściwości plastiku wpływają na jego wydłużony okres biodegradacji, co to jest PET, do jakiego pojemnika wrzucamy kartony po sokach, gdzie wyrzuca się baterie...

Uczniom kibicowali nauczyciele i przyznali, że niektóre pytania wymagały bardzo szczegółowej wiedzy. Uczniowie mogli ją zdobyć podczas pierwszego etapu kampanii, która ruszyła na początku grudnia. Jej ambasadorami zostali znani słubicki sportowcy, którzy nierzadko są idolami młodych: **Małgorzata Krzyżan, Jakub Czak, Rafał Borowiak czy Ania Harkowska.** Sport to moja pasja. Wygrywanie oraz osiągnięcie coraz to lepszych wyników motywuje mnie do dalszej pracy. Ale nie byłoby tego bez ciężkich

treningów. Dlatego chciałbym, abyśmy dzisiaj wszyscy się zmotywizowali dla wspólnego dobra. Zaczniemy segregować odpady! apelował w spocie z jego udziałem mistrz Polski w biegach przez płotki Jakub Czak.

W szkołach zorganizowano też wówczas spotkania edukacyjne i wyświetlony został film „Plastic Ocean” wyprodukowany na zlecenie UNESCO. Niektóre sceny mogły szokować, jak choćby ta gdy z brzucha 3-miesięcznego ptaka, znalezione na brzegu oceanu, dr Jennifer Lavers, która naukowo zajmuje się problemem odpadów, wyjmują ponad 200 kawałków plastiku! Celowo pokazujemy problem także w taki trochę drastyczny sposób, żeby uczniowie nie przeszli koło tego tematu obojętnie. Takie obrazy zostają w głowie i skłaniają do refleksji – mówił wówczas prowadzący spotkania z uczniami Jakub Krupowicz z telewizji HTS.

W ramach kampanii odbył się też, pod koniec grudnia, „Eko Cross Challenge”. Główną atrakcją imprezy był pojedynek sportowy a’la cross fit. Wzięli w nim udział przedstawiciele szkół podzieleni na grupy (klasy VI i VII szkół podstawowych oraz gimnazjaliści). Ci starsi zmierzali się ze słubickimi sportowcami, ambasadorami gminnej kampanii. Do wykonania wszyscy mieli sportowo-ekologiczne zadania. Wśród uczniów szkół podstawowych z wyzwaniem tymi najlepiej poradzi sobie przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 3 w Słubicach, którzy pokonali kolegów z „dwójki”. Trzecie miejsce przypadło drużynie z P nr 1. Wśród gimnazjalistów zwyciężyła drużyna z „dwójki”, która w dogrywce pokonała sportowców. W tej grupie byli: **Paulina Polańska, Paulina Kliszczak, Rafał**

Borowiak i Jakub Czak. Trzecie miejsce zajęli uczniowie „jedyńki”. Najlepsze drużyny nagrodzono czekami pieniężnymi, do wykorzystania przez szkołę. Nagrodzono też najaktywniejszych kibiców. Tu równych sobie nie mieli uczniowie szkoły w Kunowicach. Sportowe zmagania można było obserwować m.in. na wielkim telebimie, rozstawionym w hali sportowej.

Segregacja odpadów to duży problem w naszej gminie, bo tylko 20 proc. odpadów, które trafiają na wysypisko, może być przygotowana do ponownego użycia i recyklingu. Przepisy unijne nakazują, żeby do 2025 roku aż 55 składowanych odpadów można przetworzyć. Dużo więc przed nami pracy, tym bardziej, że odpady są segregowane jedynie w ok. 35 procentach gospodarstw domowych w naszej gminie – podkreślał **burmistrz M. Olejniczak** dodając, że stąd konieczność ciągłej edukacji i kolejna samorządowa kampania ekologiczna. Jej adresatem byli tym razem uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów (ubiegłoroczna kampania skierowana była do przedszkolaków).

Beata Bielecka
www.slubice.pl

slubickie.info



KAMIENIARSTWO GARDZIEJEWSKI

NAGROBKI

GRANIT • PARAPETY • SCHODY

SULECIN

ul. PADEREWSKIEGO 14

tel. 663 565 474
tel. 957 553 064

www.kamieniarstwo-gardziejewski.pl

BRUKARSTWO NAGROBKOWE

wykonujemy ozdobne opaski
dookoła nagrobków

KAMIENIARSTWO
Marcin Gardziejewski
ul. Paderewskiego 14 69-200 SULECIN

tel. 691 265 669

www.brukarstwo-gardziejewski.pl

SŁUBICE

X Memoriał Z. Skrety

W sobotę 16 marca, po raz dziesiąty, przyjaciele zmarłego w 2009 roku Zdzisława Skrety, niezapomnianego nauczyciela wuefu i pasjonata sportu, zorganizowali w Gimnazjum nr 1 w Słubicach, siatkarski memoriał. 12 drużyn męskich i kobiecych walczyło o puchary burmistrza Słubic.



Sympatycy siatkówki przyjechali do Słubic z Sulęcina, Dębna, Ośna Lubuskiego, Rzepina i Witnicy. Organizujemy ten memoriał ponieważ zależy nam, żeby pamięć o tak wspianym człowieku jakim był Zdzisław była zawsze żywa. Myślę, że udział tak wielu osób w naszych rozgrywkach pokazuje, że jesteśmy na dobrej drodze ku temu mówił przed rozgrywkami **Dariusz Krzeptowski**, jeden z organizatorów imprezy.

Z okazji jubileuszu organizatorzy memoriału chcieli w szczególny sposób podsumować 10-letnią historię tego wydarzenia. W uroczystym otwarciu imprezy wzięli udział bliscy Z. Skrety, żona Jolanty i dwóch synów: Rafał i Bartosz. Przygotowano również specjalne medale dla osób, które w szczególny sposób wpisały się przez lata w organizację memoriału. Oprócz rodziny otrzymali je: **burmistrz Mariusz Olejniczak** i jego poprzednik **Tomasz Ciszewicz, Sławomir Drewalski, Janusz Śmielewicz, Ryszard Chustecki, Zbigniew Sawicki, Robert Tomczak, Józef Grabowski i Aurelia Wolny.**

Następnie udekorowano wszystkie uczestniczkę i uczestników tegorocznych zmagania, czyli 4 drużyny kobiece i 8 męskich. Po emocjach otwarcia przyszedł wreszcie czas na sportową rywalizację.

W turnieju pań na parkiecie zobaczyliśmy drużyny, które wielokrotnie już uczestniczyły w tej imprezie. Pierwsze miejsce zostało wyłonione dopiero w ostatnim grupowym meczu pomiędzy ZKS Witnica i „Do Garów” Sulęcina. Młode siatkarki z Witnicy były w tym dniu nie do pokonania, wygrały ze swoimi wiecznymi rywalkami 2-0. Brąz przypadł drużynie z Ośna Lubuskiego, natomiast znane i lubiane „Prymalki z Dwójki” uplasowały się na czwartej pozycji, choć walczyły zawzięcie.

W turnieju męskim zobaczyliśmy 8 drużyn, które podzielono na dwie grupy. W pierwszej grupie zwyciężyła ekipa „Dwójki”, pokonując siatkarzy z Dębna. W drugiej z kompletem wygranych pierwsze miejsce zajęło Dębno, natomiast na drugim stopniu podium stanęła drużyna „Złap Dzika”. W wielkim finale emocji było również wiele, jednak to „Dwójka” pokazała klasę wygrywając z Dębniakami 2-0 i marzenie o powtórzeniu sukcesu z 2018 roku stało się faktem. Brąz wywalczył Rzepin pokonując „Dzików” 2-0.

Na zwycięzców czekały okazałe puchary i dyplomy, które wręczał burmistrz Mariusz Olejniczak, Janusz Śmielewicz i Zbigniew Sawicki.

www.slubice.pl

**MIESZKASZ W POLSCE
I JESTEŚ UBEZPIECZONY W
AOK NORDOST?**

**MOŻESZ LECZYĆ SIĘ W
CENTRUM MEDYCZNYM
BRANDMED !**

OD 1 WRZEŚNIA POLACY UBEZPIECZENI W AOK NORDOST MOGĄ
W PROSTY I WYGODNY SPOSÓB KORZYSTAĆ Z LECZENIA W
POLSCE NA PODSTAWIE KARTY AOK

CENTRUM MEDYCZNE BRANDMED
UL. DASZYŃSKIEGO 1 - 69-100 SŁUBICE - (II PIĘTRO GALERII PRIMA)
+48 95 758 26 49 - +49 176 22 02 42 46
WWW.BRANDMED.EU

**Polaku,
znajdziemy dla Ciebie
lepszą pracę!**

797 925 057

Moto Centrum Sikora

Motocykle - Quady - Skutery
serwis - części - akcesoria

Ul. Lipowa 14A, 69-200 Sulęcina, tel. 0048 507 116 892

Dealer: CF MOTO, Romet, Sym, Piaggio, Vespa, F.B. Mondial
Sprzedaż nowych i używanych motocykli, quadów i skuterów

POŻYCZKA RATY JUŻ OD **2,9%**

NAJLEPSZE KREDYTY W TWOIM WOJEWÓDZTWIE

- ODDŁUŻAMY
- SPŁACAMY KOMORNIKA I WINDYKACJĘ
- KONSOLIDUJEMY TWOJE KREDYTY

bez BiK i KRD

575 342 799 / 98

KREDYTY OD 2.000 DO 400.000 zł

KOSTRZYN NAD ODRĄ

Worek medali młodych Gladiatorów

Cóż to były za zawody... Gdy tydzień temu 16 marca wyjeżdżaliśmy do Swarzędza na Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski nie spodziewaliśmy się, że turniej ten urośnie do rangi ogólnopolskiej, a nawet międzynarodowej. W Swarzędzu wystąpiło 20 ekip z całej Polski oraz bardzo silny klub z Kaliningradu. Tym samym mieliśmy możliwość i przyjemność reprezentować Kostrzyn nad Odrą na wielkiej zapasniczej imprezie gdzie walczyła rekordowa liczba 222 zawodników. Sportowe zmagania rozgrywane były na trzech matach i trwały blisko siedem godzin. UKS „Jedynkę” reprezentowała 14-osobowa silna ekipa młodzików plus bardzo wytrwały team rodziców wspierający nas przed każdym pojedynkiem.

Po bardzo wyczerpujących, trudnych i emocjonujących zawodach mogliśmy już tylko cieszyć się z efektów jakie osiągnęliśmy. Nasi młodzi, dzielni zapasnicy wywalczyli aż dziewięć medali w tym: trzy złote, jeden srebrny i pięć brązowych. Worek zdobytych medali wyniósł nas na wysokie czwarte miejsce w klasyfikacji zespołowej. Niewątpliwie jest to wspaniały sukces całej ekipy i jesteśmy bardzo dumni z występu każdego zawodnika.

Specjalne słowa uznania należą się jednak **Filipowi Iwaszko**, który ponownie zdecydował się na strat w kategorii wyższej niż swoja koronna. Filip ważący równo 35 kg. jest na tyle silnym i wysoce wyszkolonym zawodnikiem, że chętnie mierzy się w kategorii 38 kg. W Swarzędzu po pięknych walkach z cięższymi o kilka kilogramów przeciwnikami uległ jedynie reprezentantowi Warszawy zajmując i tak wysokie trzecie miejsce.

Nie jest tajemnicą, że po zdobyciu medalu na ubiegłorocznych Mistrzostwach Polski Młodzików Filip Iwaszko jest bardzo moc-

Polska
Strefa InwestycjiKostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa EkonomicznaInvest
in the West

nym kandydatem na Mistrza kat. 35 kg w roku bieżącym. I żeby było mało to w tej kategorii walczy również **Kacper Sobczyk** który należy do czołówki krajowej i też ma apetyt na medal. Byłoby pięknie mieć taki finał.... **Zrobimy wszystko by tak się stało!**

Podsumowanie naszych wyników:

Kategoria Dzieci

- 1 m. Piotr Dąbrowski 29 kg
- 2 m. Seweryn Kunt 25 kg
- 3 m. Julian Iwaszko 35 kg
- 3 m. Sebastian Adamczewski 42 kg
- 3 m. Aleks Kusiń 55 kg
- 8 m. Damian Nowak 44 kg
- 9 m. Antoni Ludka 55 kg

Kategoria Młodzik:

- 1 m. Kacper Sobczyk 35 kg
- 1 m. Fabian Grzywacz 57 kg
- 3 m. Filip Iwaszko 38 kg
- 3 m. Aleksander Kolano 75 kg
- 5 m. Konrad Adamczewski 44 kg
- 5 m. Artur Zalewski 48 kg
- 9 m. Dawid Kopka 52 kg

REKLAMA

008977947



KaMa Care Sp. z o.o.
AGENCJA OPIEKUNEK



**PRACA JAKO OPIEKUNKA
OSÓB STARSZYCH W NIEMCZECH**

KONTAKT

75 6161 411

www.kamacare.pl

ZAPEWNIAMY:

- legalna praca
- opłacane składki ZUS
- wysokie zarobki 1300 € - 1700 €
- wsparcie podczas pobytu za granicą
- transport do i z miejsca pracy

WYMAGANY:

- język niemiecki w stopniu minimum komunikatywnym
- empatia i chęć do pracy

RZEPIN

Siłacze z Rzepina

Nadszedł czas na podsumowanie sukcesu zawodników sekcji atletycznej K. S. Steinpol-Ilanka Rzepin w odbywających się w ten weekendu Mistrzostwach Polski. Startowaliśmy w rekordowo liczny 14 osobowy składzie z dużą nadzieją na sukces drużynowy. Wyszukanie sportowe naszych zawodników pozwoliło na start w kilku konkurencjach.



Na zawodach zdobyliśmy 11 złotych, 2 srebrnych i 3 brązowych medali oraz dwóch czwartych oraz dziewiątego miejsca. Po odliczeniu klasyfikacji drużynowej okazało się, że **Athletic Team Rzepin** uplasował się na 3 miejscu wśród wielu drużyn z całego kraju. Ulegając tylko dwóm zespołom z Łodzi. Dumni jesteśmy, że drużyna z niewielkiego miasta może z powodzeniem

rywalizować z wielkimi ośrodkami sportowymi. Wielkie podziękowania należą się tym, bez których ten sukces nie byłby możliwy, czyli naszym Sponsorom: Bartosz Wojsznis z firmy Eco-Trans, Wanda Damm i Marek Damm z firmy A-Z Personalservice GmbH, Edward Kozłowicz firma W-K Auto-Import, Gmina Rzepin oraz Burmistrz Sławomir Dudzis. Dziękujemy!

KOSTRZYN NAD ODRĄ

KSSW KS Twierdza Kostrzyn zaprasza!

Kostrzyńskie Stowarzyszenie Sportów Walki Klub Sportowy „TWIERDZA” w Kostrzynie nad Odrą to stosunkowo młode stowarzyszenie sportowe, które szkoli dzieci, młodzież i dorosłych w szezo pojętych sztukach walki. Twierdza to nie tylko BJJ (Brazylijskie jiu-jitsu) ale także kickboxing, zajęcia dla dziewcząt oraz profilaktyka prozdrowotna dla dzieci! Siedzibą KSSW KS Twierdza jest lokal położony w bezpośrednim sąsiedztwie DH Piast, tuż obok dwóch dużych osiedli, popularnie zwany „Chatynką”. O tym, dlaczego warto tutaj przyjść rozmawiam z **Michałem Wilkowskim** - założycielem, trenerem, zawodnikiem i człowiekiem, który należy do tych pozytywnie zakręconych ludzi, którzy swoją pozytywną energią zarażają wszystkich wokoło!

Czym jest dla Ciebie BJJ?

Michał Wilkowski (MW): **Brazylijskie jiu-jitsu (BJJ)** jest to połączenie judo, czyli walki w stójce oraz jiu-jitsu [wym. dzu dzi tsu - przyp. BS] NeWaza czyli walki typowo parterowej. Sport ten polega głównie na tym, że musimy naszego przeciwnika obalić, poddać lub pokonać na punkty w rywalizacji sportowej. Poddanie to nic innego jak duszenie, które przeciwnik odklepuje lub założenie dźwigni na rękę, nogę, kark czy inną kończynę. Natomiast dla mnie BJJ nie jest „tylko” sportem, to sposób życia. Osobiście preferuję takie podejście do sportu, gdzie premiuję się i honoruje zdrową rywalizację sportową. Chodzi mi o to, że nie trenujemy po to, żeby wyjść na ulicę i szukać wrażeń, ale kształtujemy charakter przez sport. I w takim duchu pracujemy tutaj.

A kto może trenować?

MW: Jeśli chodzi o BJJ, to szkolenie zaczynamy już od czterolatek. Pierwsza nasza grupa to wiek 4-6 lat, a zajęcia odbywają się pod hasłem „**Maluchy na matę**”. Odbywają się one w poniedziałki i czwartki od 16:30 do 17:20. Są to zajęcia ogólnorozwojowe, gdzie nie uczymy jeszcze walki. Wprowadzamy raczej element dyscypliny i ćwiczenia, które mają na celu rozwinięcie psychomotoryki: koordynację ruchową, szybkość, zwinność i sprawność. Ta grupa ćwiczy już w kimonach, które oczywiście zapewniamy naszym dzieciakom. Zajęcia na tym etapie to rozgrzewka, potem przez 20 minut praca nad wcześniej wspomnianymi elementami, poprzez prowadzenie różnego rodzaju gier. Następnie przez dziesięć minut wprowadzam już elementy BJJ w parach, a zajęcia kończę jakąś grą zespołową. W tej chwili grupa liczy dwudziestu uśmiechniętych chłopców...

Wiem, że trenujecie nie tylko dzieci. Czy macie starsze grupy?

MW: Oczywiście! Kolejna to licząca dwadzieścia osób grupa w wieku od 7 do 13/14 lat. Tu już stawiamy nacisk na podstawy



BJJ. Uczymy w parach obaleń, duszeń, technik walki. Chcę podkreślić, że nie mam absolutnie żadnego parcia na wynik i dla mnie najważniejsze jest bezpieczeństwo. W tej grupie stawiam na rozwój psychoruchowy i psychorozwojowy, a co najważniejsze: udział w treningach musi sprawiać radość! Nie jest dla mnie ważne, czy dzieciaki zdobędą medal czy tytuł, ale to żeby mogły się one rozwijać. Wiem jednak, jak ważna jest rywalizacja sportowa i dlatego też z tą grupą będę chciał startować w zawodach, żeby mogli się sprawdzić. Chciałbym w przyszłości stworzyć cykliczną imprezę pn. „**Bitwa o Twierdzę Kostrzyn**”, a pierwsze zawody planuję już na 1 czerwca!

A co z dorosłymi?

MW: Generalnie jest tak, że jeśli dana osoba odstaje od grupy 7-14 lat i widzę, że warunki fizyczne pozwalają na trening z grupą 15+ to przecież nie mogę kogoś zatrzymać tylko dlatego, że ma te 13 lat! W tej grupie trenuje już trzynastoletnia Aldona, która ma już za sobą pierwsze

zawody w Policach. Jest tutaj jeszcze kilku nastolatków i spora liczba osób 30+. W sumie około dwadzieści osób, ale większość stanowi tutaj młodzież. Ale to nie wszystko, bo zapraszamy też na zajęcia kickboxingu!

Mówisz poważnie? W Kostrzynie można profesjonalnie trenować ten sport?

MW: No jasne! Zajęcia prowadzi znakomity zawodnik, fajny trener, który wywodzi się ze świebodzińskiej szkoły Żytkiewicza i Matkowskiego. **Sławek Przypis**, który prowadzi u nas zajęcia, jest zresztą zawodowym zawodnikiem kickboxingu i jest obecnie Mistrzem Europy. Zajęcia prowadzone są w dwóch grupach. Kickboxing jest sportem uderzanym, więc dolna granica wieku to 7 lat. Tutaj również nie ma sztucznych barier wiekowych i po prostu jeśli komuś warunki na to pozwalają to trenuje w grupie dorosłych, czyli 14+. Już na dniach ruszą zapisy do młodszej grupy, która liczy obecnie około dziesięciu osób, a w dorosłej mamy 20 wspaniałych kobiet i mężczyzn.

Słyszałem, że dla dziewcząt macie też inne zajęcia, które odbywają się tutaj...

MW: Nic się przed Tobą nie ukryje (śmiech). Tak, od kwietnia uruchomiliśmy **kurs gimnastyki i akrobatyki dla dziewcząt**. To będą zajęcia prowadzone w środy i piątki od godziny 15:30 przez dwóch świetnych chłopaków z Dębna, którzy tam z powodzeniem takie kursy już prowadzą. Zajęcia to połączenie: gimnastyki, akrobatyki i Capoeiry, czyli znowu brazylijskie rytmy. Jest to nasza oferta dla dziewcząt od 7-14 lat, które nie chcą grać w piłkę czy siatkę, a szukają aktywności sportowej. Myślę, że tutaj będą mogły się zrealizować.

Wróćmy jednak dla dzieci, bo kiedyś już rozmawialiśmy o programie zdrowotnym dla naszych najmłodszych...

MW: Masz pewnie na myśli „**Akademii zdrowych stópek**”. Jest to pierwszy poważny program profilaktyki wad postawy w grupie przedszkolnej, który będziemy prowadzić z dwoma doświadczonymi fizjoterapeutkami. Jest to program, który rozpoczniemy od badań przesiewowych w przedszkolach. Tam dzieci, które mają skrzywienia stóp, wady stóp, skrzywienia nóg i inne wady zakwalifikujemy do udziału w Akademii. Następnie dwa razy w tygodniu będziemy prowadzić zajęcia korekcyjne ale program ma nieco szerszy horyzont. W ramach tego część zajęć będzie odbywać się też w domu pod kontrolą rodziców. Na przykład dziecko będzie musiało codziennie przed wyjściem z domu złapać woreczek stópką i wrzucić do kosza. Chcemy też zająć się wadami postawy. Chciałbym wystartować z tymi programami już we wrześniu.

A jak się zapisać na treningi?

MW: Prowadzimy w zasadzie nabór ciągły. Zachęcam, aby przyjść z dzieckiem, aby mogło zobaczyć trening. Można się z nami skontaktować przez FB lub osobiście...

...a my do tematu z pewnością wrócimy!
Dzięki za rozmowę i do zobaczenia!

LAS i OGRÓD
SULECIN 1999 r.
UL. MŁYNARSKA 5
Tel. 957559292

499,-

BHP

Makita

365,-

od 590

od 699,-

SPRZEDAŻ SERWIS

TAXI
Kostrzyn nad Odrą

PLUS

- ▶ u nas zapłacisz kartą!
- ▶ zakupy na telefon!
- ▶ bezpłatny dojazd!
- ▶ o przybyciu TAXI powiadomienia SMS!
- ▶ 7 dni w tygodniu / 24h!

95 73 66666 więcej: www.plustaxi.com.pl

KOSTRZYN NAD ODRĄ

To oni zagrają na PGE Narodowym!

To oni staną przed szansą zagrania na PGE Narodowym. Oto najlepsi młodzi piłkarze i piłkarki województwa lubuskiego! 2 dni sportowej rywalizacji, prawie 70 drużyn chłopców i dziewczynek, 675 strzelonych goli, tysiące uśmiechów na dziecięcych twarzach i wreszcie wszystko jest jasne. Mistrzami województwa lubuskiego w XIX edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” zostali chłopcy z UKS-u AP Falubaz Zielona Góra (kategoria do lat 8), SP 10 Zielona Góra (U-10) i SP 4 Kostrzyn nad Odrą (U-12), a także dziewczynki z SP 1 Międzyrzecz (U-8), MUKS-u Stilon Gorzów Wielkopolski (U-10) oraz MUKS-u PS Kostrzyn nad Odrą (U-12). Zawodnicy i zawodniczki z dwóch starszych kategorii awansowali do Finału Ogólnopolskiego, który odbędzie się od 29 kwietnia do 2 maja w Warszawie. Mistrzowie regionów powalczą tam o występ w wielkim finale na PGE Narodowym

Święto futbolu w Gorzowie Wlkp.

Zmagania w lubuskich Finałach Wojewódzkich XIX edycji Turnieju rozpoczęły się w poniedziałek 1 kwietnia od rywalizacji chłopców i dziewczynek z najstarszej kategorii U-12, a także dziewczynek z zespołów do lat 10. Dzień później oglądaliśmy emocjonujące rozgrywki drużyn U-8 oraz chłopców z kategorii U-10.

Wśród kibiców śledzących poczynania młodych adeptów futbolu nie mogło zabraknąć znanych postaci. Jedną z nich był **Zdzisław Czyrka**, wiceprezes ds. samorządów i piłkarstwa kobiecego w Lubuskim Związku Piłki Nożnej. *Wspaniale obserwować drogę z piłki radosnej, młodzieżowej, do piłki poważnej. Uczestnicy takich Turniejów wyrastają na reprezentantów Polski i grają w najlepszych klubach świata. To najlepsza droga do osiągnięcia sukcesu w piłce nożnej. Dla dzieciaków mam jedno przesłanie: bawcie się, grajcie i walczycie!* - zagrzewał do walki pan Zdzisław, który uważnie oglądał mecze rozgrywane w Gorzowie Wlkp.

Na boisku w najstarszej kategorii wiekowej triumfy święciły zespoły z Kostrzyna nad Odrą. U dziewczynek najlepsze



były zawodniczki MUKS-u PS Kostrzyn, w barwach którego znakomity Turniej rozegrała bramkarka **Gabrysia Kiałka**. Młoda golkiperka ujęła kibiców wspaniałą postawą zgodną z duchem gry (otrzymała „Zieloną Kartkę Fair Play” za przyznanie się do błędu mimo braku reakcji sędziego),

a ponadto została wybrana najlepszą bramkarką w swojej kategorii wiekowej. Razem z Gabrysią na zawodach pojawił się jej najwierniejszy kibic, czyli tata: *Moja rola na razie ogranicza się tylko do wożenia córki na treningi. Zobaczmy, czy to się kiedyś opłaci* - śmiał się dumny rodzic.

Równie dużych emocji dostarczyła rywalizacja chłopców. Zwycięzcy do lat 12, SP 4 Kostrzyn nad Odrą, byli głośno dopingowani przez grono kibiców, którego nie sposób było nie dostrzec i nie usłyszeć. Zawodnicy „Czwórki” zaprezentowali tak ofensywny futbol, że ich trener odbierał gratulacje do późnego wieczora, a o ich zwycięstwie fani mówili jeszcze drugiego dnia Turnieju. Nikt nie miał wątpliwości, że najlepszym zawodnikiem zostanie jeden z graczy zwycięskiej ekipy. Ostatecznie wybór padł na **Kacpra Sikorskiego**, który pokazał się ze znakomitej strony zwłaszcza w półfinale, wprowadzając swój zespół do meczu o mistrzostwo regionu. Kacper na tle rówieśników wyróżniał się przede wszystkim imponującym przyspieszeniem i zdolnościami przywódczymi.

Finały Wojewódzkie były wielkim świętem futbolu i okazją do przyjrzenia się najbardziej utalentowanym młodym piłkarzom i piłkarkom z regionu. W Gorzowie Wielkopolskim świetnie bawili się nie tylko zawodnicy, ale też ich trenerzy, rodzice i kibice, którzy dopingowali młodych sportowców.



NIERUCHOMOŚCI
Anna Jastrzębska

Licencja pośrednika PFRN nr 23836

Usługi:

- Pośrednictwo w obrocie nieruchomościami
- Pomoc w uzyskaniu kredytu hipotecznego
- Kompleksowa obsługa wynajmu nieruchomości



501 608 616



nieruchomosci.jastrzebska@gmail.com



Bądź na bieżąco:

Mieszkanie Kostrzyn nad Odrą